

dr Robert Dobrowolski

rdt@wp.pl

*Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu*

dr Katarzyna Salamon-Krakowska

katarzyna.salamon@awf.wroc.pl

*Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu*

*Katedra Podstaw Fizjoterapii*

<http://dx.doi.org/10.16926/fisasit.05>

## Estetyka cielesnego doświadczenia

### Streszczenie

Estetyka to nie tylko teoria sztuki i rozważania nad naturą piękną, lecz także refleksja nad rolą zmysłowości i ciała w kształtowaniu się naszych zdolności poznawczych. Somaetyczne i estetyczne aspekty doświadczania rzeczywistości stanowią konstytutywne źródło naszej wiedzy i ostateczny sprawdzian jej wiarygodności. Takie stanowisko swoją dojrzałą postać osiągnęło po raz pierwszy przede wszystkim w psychologicznej i filozoficznej twórczości Johna Deweya. Obecnie podobne uznanie dla somaestetycznego podłoża procesów kognitywnych odnaleźć możemy zwłaszcza w obrębie fenomenologii, pragmatyzmu i enaktywizmu.

**Słowa kluczowe:** estetyka, doświadczenie, „świadomość ciała”, „ucieleśniony umysł”, enaktywizm

### Estetyczność doświadczenia w pragmatycznym ujęciu Johna Deweya

Pojęcie estetyki początkowo związane było przede wszystkim z refleksją nad poznawczymi możliwościami zmysłowości. Takie też jego rozumienie znajdujemy w opublikowanej w 1750 roku pracy *Aesthetica* Alexandra Gottlieba Baumgartena, od którego zaczyna się kariera „estetyki” jako jednego z podstawowych terminów filozoficznych. Dopiero później znaczenie „estetyki” zdecydowanie przesunęło się w kierunku teorii piękna i sztuki. Pomimo jednak tych semantycznych transformacji dziedzinę estetyki wciąż konstytuuje istotna więź między zmysłowo ucieleśniającą się prawdą a przeżyciem piękna i uznaniem dla sztuki. Jednym z pierwszych teoretyków, którzy wprost przyznali doświadczeniu estetycznemu zasadniczą rolę w doświadczeniu w ogóle, był John Dewey. Amerykańskiemu psychologowi

i filozofowi udało się bez popadania w romantyczne egzaltacje, jakże znamienne dla europejskich entuzjastów naturalizmu, wypracować zdroworozsądkową formułę witalizmu, w którym doświadczenie przestaje być już traktowane jako czysto subiektywny wytwór podmiotu, a zamiast tego ujęte zostaje ono jako proces realizowania się indywiduum w ramach obejmującej go Natury. Nie ulegając ani narcystycznym pokusom wybujałego idealizmu, ani materialistycznym i logicznym uproszczeniom pozytywizmu, odrzucił Dewey zarówno wysterylizowane i puste myślenie abstrakcyjne, jak i mechanistyczne redukcje bezdusznego empiryzmu. W miejsce tych dwóch, oderwanych od żywego doświadczenia, półprawd, zaproponował Dewey rozwijanie wiedzy opartej na bezpośrednio danej, wciąż zmieniającej się rzeczywistości doświadczenia, bez sztucznego oddzielania od siebie definiującej myśli i czującego ciała. U podstaw tej holistycznej i naturalistycznej postawy nie leży żadna wykoncypowana na modłę heglowską zasada wszechwładnego ducha, ale dynamiczna i wciąż samokorygująca się relacja między ewoluującym organizmem człowieka i jego zmiennym środowiskiem. W tak zakreślonej perspektywie doświadczenie nie jest bezwładnym doznawaniem natury; nie stanowi też czyjejś własności, którą ten ktoś kształtuje podług tylko swojej arbitralnej woli – jest owo doświadczenie zjawiskiem wydarzającym się w samej Naturze, w bezpośrednio przeżywanej formie życia w ogóle.

Poznaniu dynamicznie rozwijającej się rzeczywistości, nieustannie przechodzącej z aktualnej, ostatecznej, wydawałoby się, formy do następnej – również skazanej na przemianę – odpowiadać musi nieusuwalna niepewność doświadczenia, bowiem adekwatne doświadczenie nie zastyga w bezruchu pojęć i abstrakcyjnych rozstrzygnięć, lecz wciąż od nowa podejmuje falujące energie życia. „Osiągnięcie w procesie życia okresu równowagi jest jednocześnie zapoczątkowaniem nowego stosunku do otoczenia, stosunku niosącego możliwości nowych, potencjalnych przystosowań, które zdobyć trzeba poprzez wysiłek i walkę. Czas spełnienia jest jednocześnie czasem nowego początku. Jakakolwiek próba utrwalenia poza przypisaną mu porę zadowolenia, które występuje w okresie spełnienia i harmonii, oznaczać musi wycofanie się ze świata, oznacza więc obniżanie lotu i zanikanie żywotności”<sup>1</sup>.

W kalejdoskopie przeżyć możliwe są tylko tymczasowe całości, gdy doświadczenie satysfakcjonująco i trafnie zespala się z eksplorowanym środowiskiem. Ostatecznym potwierdzeniem udanej integracji z otoczeniem jest zawsze estetyczne uczucie spełnienia; w tym sensie estetyczne świadectwo spaja każde doświadczenie.

Doświadczenie estetyczne jako najbardziej wysublimowana forma doświadczenia integruje to, co zewnętrzne (przedmiot), i to, co wewnętrzne (podmiot), scala w jednolitą całość, unieważniając wszelkie podziały. Stąd o doświadczeniu estetycznym Dewey mówi, że jest to doświadczenie pierwotne<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. Dewey, *Sztuka jako doświadczenie*, tłum. A. Potocki, Ossolineum, Wrocław 1975, s. 23.

<sup>2</sup> D. Koczanowicz, *Doświadczenie sztuki/sztuka życia. Wymiary estetyki pragmatycznej*, Wyd. Naukowe DSW, Wrocław 2008, s. 69.

W pochodzącym z 1896 roku artykule *The Arc Reflex Concept in Psychology* poddaje Dewey rewizji koncepcję łuku odruchowego. Jego zdaniem, reakcje sensomotoryczne, wrażenia zmysłowe i połączenia centralne funkcjonują nie na zasadzie jedynie mechanicznie sprzężonych i całkowicie w swej istocie niezależnych od siebie czynników; ich działanie bowiem musi wpierw zostać scalone poprzez zamiary reagującego podmiotu, który przyjmując zewnętrzne bodźce, zarazem interpretuje je zawsze jako motywy potencjalnych działań, odpowiadając na stymulacje środowiskowe nie na mocy ślepej, wyłącznie biologicznej konieczności, lecz za każdym razem kierując się celami wyznaczonymi przez własne interesy. W tym ujęciu wyraźnie zarysowują się wątki wywodzącej się z ewolucjonizmu psychologii adaptacyjnej. Doświadczenie i wynikające z niego zachowania są tu traktowane jako momenty szerszej całości, rozwijającej się we wzajemnych dynamicznych relacjach organizmu z otoczeniem. W związku z tą dynamiką życie zmusza nas do korygowania psychofizycznych schematów reagowania; zmieniające się co jakiś czas układy odniesienia nie pozwalają na popadnięcie w nadmierną rutynę. Inaczej, autonomii indywiduum i jego dalszemu trwaniu zagrażać będzie przedwczesne unicestwienie.

Adaptacja środowiskowa podmiotu nie oznacza przy tym wcale biernego dostosowania i bezwzględnej uległości. Oba komplementarne aspekty doświadczenia, czyli organizm i jego otoczenie, odgrywają w nim równorzędne role i zestrajając się ze sobą, zachowują względną niezależność. Doświadczający podmiot, w zależności od sytuacji, albo modyfikuje strategie postępowania, albo przekształca zewnętrzną rzeczywistość. Zmiany te mogą być tylko częściowe ze względu na naturalnie ograniczoną plastyczność tak podmiotu, jak i środowiska. Decyzje o tym, co i jak, należy zmienić, zapadają zazwyczaj podczas bezrefleksyjnej, cielesnej aktywności; dopiero wtedy, gdy sytuacja jest bardziej problemowa, podmiot posiłkuje się intelektualną analizą. O ile procesy adaptacyjne w darwinowskiej teorii ewolucji sprowadzały się do całkowitego podporządkowania się przemożnym siłom rozwijających się, nowych, form istnienia, o tyle u Deweya procesy te kontrolowane są w dużym stopniu przez twórcze zamysły podmiotu. W pełni doświadczający człowiek jest jak artysta, który z nadmiaru wrażeń wybiera te, które otwierają na świat jego indywidualne istnienie w estetycznym uczuciu pojednania i pięknej harmonii. Natomiast, gdy opanowują go negatywne wrażenia, usilnie stara się usunąć ich przyczyny i źródła, czy to w sobie, czy też poza sobą; w takim bowiem nieudanym, dysharmonijnym doświadczeniu wymyka mu się świat i jego własna egzystencja.

Dla Deweya rola estetycznego uczucia w doświadczeniu polega na tym, że: „Selekcjonuje ono rzeczy stosowne, pasujące do siebie, a wybrane zabarwia na swój sposób, nadając przez to jakościową jedność materiałom zewnętrznie niewspółmiernym i niepodobnym. Tym samym wprowadza jakość do różnorodnych części doświadczenia i przez nie”<sup>3</sup>. Oczywiście, nie każde doświadczenie ma za swój główny cel realizację pozytywnej jakości estetycznej, może to być wartość czysto poznawcza,

<sup>3</sup> J. Dewey, *Sztuka jako doświadczenie*, s. 54.

jak w doświadczeniu teoretycznym lub naukowym, czy też jakaś wartość praktyczna, związana z szeroko pojętą użytecznością. W ostatecznym jednakże rozrachunku wypada zgodzić się z amerykańskim pragmatystą co do tego, że ostatecznym ideałem, do którego dążą wszystkie nasze doświadczenia, bez względu na ich rodzaj, jest przecież harmonijna komunika z samym życiem i z pokrewnym nam światem i, że dopiero estetycznie scalone doświadczenie staje się prawdziwie pełnym *an experience*.

### **Estetyczność i neuroestetyczność doświadczenia w ujęciu enaktywistycznym**

Współczesna debata nad estetycznymi aspektami doświadczenia w ogóle została stosunkowo niedawno wzbogacona o koncepcję tzw. enaktywizmu. Jego teoretyczny wymiar kształtują nie tylko filozoficzne wpływy fenomenologii czy pragmatyzmu, ale także inspiracje czerpane z zakresu neuronauk, psycholingwistyki i innych interdyscyplinarnych projektów, opartych na empirycznych i naukowych badaniach nad ucieleśnionym funkcjonowaniem umysłu. W tym kontekście enaktywizm, reprezentowany m.in. przez takich teoretyków, jak S. Gallagher, A. Noë, E. Thompson, F. Varela, E. Rosch<sup>4</sup>, stanowi konieczne dopełnienie klasycznego kognitywizmu, jakościowe uzupełnienie ograniczonego charakteru metodologii ilościowych. Enaktywiści, korzystając z epistemologicznych osiągnięć kognitywizmu, wskazują jednocześnie na potrzebę uwzględnienia czynników wykraczających poza tematykę mózgu i jego symbolicznie kwantyfikowalnych aktów i przedstawień poznawczych. Ich zdaniem, doświadczanie rzeczywistości wpisane jest zawsze w cielesną naturę wzajemnych oddziaływań, jakie zachodzą między konkretnym, z „krwi i kości”, podmiotem a jego sensualnym otoczeniem. W takim rozumieniu proces poznawczy jest ściśle powiązany z adaptacyjnymi wymogami, których spełnienie zapewnia autonomicznemu organizmowi zachowanie względnej autonomii w obliczu tak negatywnej, jak i pozytywnej stymulacji ze strony środowiska. Enaktywizm podkreśla więc interaktywny i cielesny wymiar sensotwórczej aktywności podmiotu. Zgodnie z tym stanowiskiem percepcja to nie, jak chce tego klasyczny kognitywizm, całkowicie odcieleśnione i w pełni poddawalne matematycznym obliczeniom procesy zachodzące w mózgu, bowiem tylko częściowo nasze poznanie daje się skwantyfikować. Oprócz ilościowego charakteru, opiera się ono również, a w zwykłym, codziennym doświadczaniu przede wszystkim, na jakościowych stanach świadomości, których źródłem są nasze indywidualnie przeżyte zmysłowe doznania i emocje.

Człowiek to nie robot; jego doświadczanie możliwe jest wyłącznie dzięki czującym ja, dla którego nieodzownym warunkiem, choćby najbardziej abstrakcyj-

<sup>4</sup> Więcej na ten temat: F. Varela, E. Thomson, E. Rosch, *The Embodied Mind: Cognitive Science and the Human Experience*, The MIT Press, Cambridge, MA 1993 oraz A. Noë, *Action in Perception*, Cambridge MA, 2004.

nego, sensu jest nic innego jak sama sensualność. Nie podważając naukowej celowości projektów związanych z tzw. „sztuczną inteligencją”, enaktywiści próbują jednak wyprowadzić kognitywizm z pułapki algorytmicznego redukcjonizmu. Ich propozycja polega na rekonfiguracji i poszerzeniu ilościowego modelu poznania.

Propagowana już od lat 90. XX wieku koncepcja „ucieleśnionego umysłu” zyskuje stopniowo na znaczeniu. Uwiarygodniają ją m.in. aktualne wyniki badań nad neuronowymi strukturami poznania. Dzięki nim zyskujemy coraz wnikliwszą wiedzę o tym, w jak dużym stopniu doświadczenie zależy od sensomotorycznych wzorców, ukształtowanych w wyniku cielesnych interakcji ze środowiskiem. Ponadto, w świetle tych badań coraz wyraźniej uwidocznia się, że tym, co wyznacza fizjologiczny kierunek sensomotorycznych reakcji, określając, które z nich są właściwe ze względu na dobrostan poznającego podmiotu, jest przede wszystkim estetyczne odczucie harmonijnego zestrojenia doświadczającego organizmu z otaczającą go rzeczywistością.

Estetycznie pozytywne emocje leżą zatem u podstaw tych sensomotorycznych nawyków, które sprzyjają najpełniejszemu, i przez to najbardziej satysfakcjonującemu, kontaktowi ze światem i innymi podmiotami. Estetyka przyjemności i bólu stanowi więc naturalny mechanizm adaptacyjny, pozwalający wyselekcjonować spośród potencjalnych interakcji te, które zapewnią, z jednej strony, ze względu na żywotne interesy poznającego podmiotu, jak najsukcesyjnie wyprofilowaną wrażliwość na zewnętrzne bodźce, z drugiej zaś zabezpieczą jego względną niezawisłość przed nadmierną, źle skomponowaną, nieharmonijną inwazją zewnętrznych informacji i pobudzeń.

Nie można przecież zaprzeczyć temu, że umysł i jego materialny odpowiednik – mózg –, funkcjonują zawsze i wyłącznie w konkretnym, działającym, ciele i pozostają w ścisłej zależności od jego sensomotorycznych możliwości i działań. Dlatego też rzeczywistość doświadczana przez nasz gatunek różni się diametralnie od tej, która jest udziałem inaczej niż my ucieleśnionych stworzeń. Każda forma wiedzy, także i ta językowo wyrażalna, czerpie zatem swoją treść i formę z karnalnych źródeł.

Według enaktywistów aktywność poznawcza opiera się na cielesnych możliwościach działania, bowiem umysł w swej istocie przynależy do działającego ciała. [...] Sensoryczne i motoryczne procesy, percepcja i działanie, są nierozłączne w poznaniu. Poznawcze struktury wyłaniają się z powtarzających się sensomotorycznych wzorów, dzięki którym percepcja jest w stanie kontrolować przebieg działania. Umysł, wiedza o świecie i językowe znaczenia wynurzają się jako część tej właśnie aktywności. Stąd też, umysł i ciało, to, co wysokie i to, co niskie, bezpośrednio zbiegają się ze sobą i ze środowiskiem, bez pośrednictwa jakichś wewnętrznych przedstawień zewnętrznego świata. Taka współbieżność oznacza, że umysł rozprzestrzenia się zarazem w ciele, mózgu jak i w środowisku<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> A. Scarinzi, *Enactive Literariness and Aesthetic Experience: From Mental Schemata to Anti-representationalism*, [w:] A. Scarinzi (ed.), *Aesthetics and the Embodied Mind: Beyond Art Theory and the Cartesian Mind-Body Dichotomy*, Springer, Heidelberg–New York 2015, s. 266.

Poznawczy kontakt z środowiskiem nie sprowadza się, wbrew utartym w wielu naukach schematom, do mechanizmu: „bodziec – reakcja”. W typowo przebiegającym kontakcie, (oczywiście, chodzi tu o jego normalny przebieg, a nie o katastrofę i ekstremalne przytłoczenie podmiotu przez nieodparty napływ destrukcyjnych stymulacji) jego dynamika polega na aktywnym zwracaniu się przez podmiot ku tym bodźcom, które estetycznie zadowolają sensomotoryczne wzorce poznania, sformułowane przez poprzednie pozytywne estetycznie doświadczenia.

Świadomość ciała pozwala poznawać świat bez pośrednictwa jakichkolwiek jego przedstawień: gdy wchodzimy po schodach, gdy odgadujemy znaczenie czyjegoś grymasu, nie musimy uciekać się do żadnych wewnętrznych umysłowych przedstawień, żadnych mentalnych obrazów. Wręcz przeciwnie, gdybyśmy zaczęli posługiwać się takim reprezentacjami rzeczywistości, po to, by z ich znaczeń wynioskować następnie, co mamy robić i w którym kierunku powinno podążać nasze doświadczanie, to wchodzenie po schodach, czy zrozumienie stanu emocjonalnego i intencji naszego rozmówcy zajęłoby całe wieki. Na szczęście ciało wie od razu, wie, bo samo jest częścią zmysłowego świata i zbędne mu myślowe pośrednictwo, gdy cielesnie rozumie intencje cielesnego świata i bez pomocy abstrakcyjnej refleksji znajduje się w zewnętrznej sytuacji, jak u siebie. Jak słusznie zauważa wybitny przedstawiciel psychologii gestalt Rudolf Arnheim:

Człowiek może zawierzyć zmysłom, ponieważ dostarczają mu one percepcyjnego ekwiwalentu dla wszystkich teoretycznych pojęć, albowiem wszystkie tego rodzaju pojęcia wyrastają najsamprzód i przede wszystkim na gruncie zmysłowego doświadczenia: w tym sensie ludzkie myślenie zawsze pozostaje zależne od swych zmysłowych wzorów<sup>6</sup>.

Jednym z pierwszych teoretyków, który wykorzystał odkrycia z zakresu neuropsychologii dla ukazania doniosłej roli estetycznego uczucia w doświadczeniu w ogóle, był Damasio.

W swojej słynnej już hipotezie somatycznego znacznika traktuje on emocje jako szczególną grupę przedstawień informujących o homeostatycznych zmianach w mózgu i ciele w odniesieniu do rozległego zakresu kontekstów, których określone cechy są również przedstawione w formie zewnętrznych bodźców wraz z odpowiednimi dla nich możliwymi odpowiedziami. Ta ucieleśniona, emocjonalna informacja jest zakodowana i przechowywana po to, by w następnych podobnych sytuacjach reaktywować w kimś odpowiednie „somatyczne znaczniki”, które ułatwią mu podjęcie decyzji. Poprzez wzmocnienie siły przekazu somatycznego wskaźnika możemy znacznie łatwiej uporać się z wysoce złożonymi problemami, że tak powiem, w pełni ufając temu, co, mówią nam same trzewia<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> R. Arnheim, *Visual thinking*, Regents of the University of California, Berkeley 1969, s. 274.

<sup>7</sup> K.J. Eskine, A. Kozbelt, *Art That Moves: Exploring the Embodied Basis of Art Representation, Production, and Evaluation*, [w:] A. Scarinzi (ed.), *Aesthetics...*, s. 162.

Wbrew reprezentacjonalistycznej interpretacji ludzkiego poznania dowodził on, że świadomość nie musi być świadomością „tego, że”, bowiem także bez udziału intelektu rozumiemy przecież w jaki sposób przebiega i jak ma być dalej prowadzona interakcja ze środowiskiem. Rzetelna neuroestetyka ucieleśnionego i rozszerzonego umysłu powinna zatem wyzbyć się reprezenacjonalistycznych uprzedzeń i ograniczeń.

Warto więc przyjrzeć się neuroestetyce poprzez pryzmat enaktywizmu i skoncentrować wysiłek badawczy na opracowaniu takiego neurodynamicznego modelu intencjonalności i emocjonalności, w którym sensomotoryczne ujęcie warunków poznania stanowić będzie jedną z zasadniczych przesłanek. Opisany już przez Varełę, Roscha czy Thompsona sensomotoryczny mechanizm wzajemnego oddziaływania między podmiotem a środowiskiem, interakcji, w której stosunkowo niezależny organizm, mózg i system nerwowy, konfrontuje się ze swoim otoczeniem tak, aby podtrzymać lub wzmocnić swój status jednoznacznie rewaloryzuje rolę estetycznocielesnych, somaestetycznych czynników kontrolujących i współtworzących jakość i kierunek procesów poznawczych.

Widzenie, słyszenie, smakowanie, chwytanie, dotykowe i węchowe czucie wymaga, oprócz aktywności mózgu, przeżywanego i przeżywanego ciała, które dzięki kinestetycznej motywacji dostarcza perspektywicznego poznania; poruszając się w zmysłowym środowisku, ciało odsłania wszechstronne oblicze napotykanym rzeczom i zjawiskom. O tym, które z perspektyw, w jakich udostępniają się nam obiekty doświadczenia, najpełniej trafiają w istotę rzeczy, mówi nam estetyczne poczucie harmonijnego zestrojenia się między podmiotem a przedmiotem poznania. Uzyskana na skutek interakcji ze środowiskiem znajomość rzeczy tylko wtórnie odwołuje się do mentalnych obrazów tychże rzeczy; pierwotnie – korzysta z sensomotorycznej pamięci o harmonijnych, przyjemnych i pożytecznych zarazem skojarzeniach między danymi wrażeniami i odpowiadającymi im informacjami propriocepcyjnymi. Zapamiętane przez nasze ciało sensomotoryczne zależności i prawidłowości nie potrzebują wyraźnego uświadomienia: motywują nasze działania bez pośrednictwa pojęć; estetyczne emocje wystarczą dla skutecznej interpretacji środowiska. Odintelektualizowana świadomość, poza mentalnymi reprezentacjami, objawia się w postaci udanego działania.

Bez estetycznie wartościowych emocji zdolność do przewidywania następstw naszych zachowań zostałaby praktycznie sparaliżowana. Nieustająca interakcja ze środowiskiem wiąże się z koniecznością podejmowania wielokrotnych i natychmiastowych decyzji. Estetyczne reagowanie na stymulację pozwala na ich odpowiednią selekcję. Dlatego też tak ważnym wciąż pozostaje właściwa praca, tak w indywidualnym, jak i społecznym zakresie, nad kultywowaniem i pogłębianiem estetycznej świadomości ciała. Jest to szczególnie istotne we współczesnym, steknologizowanym i zindustrializowanym świecie. Poddani nasilającej się anestetyzacji, za którą zwłaszcza odpowiedzialny jest rozwój cyfrowych mediów, stajemy się nieczuli, tracimy naturalną więź z własnym ciałem. Zmysłowe busole coraz czę-

ściej zawodzą w czasach elektronicznej burzy i naporu. Musimy odzyskać własną cielesność, jeśli nie chcemy stracić kontaktu ze skrojoną na miarę człowieka rzeczywistością. Najwyższa pora ucieleśnić ponownie grecką jedność piękna, dobra i prawdy i nie tylko nasze umysły, ale i ciała, powierzyć estetycznemu wychowaniu.

## Bibliografia

- Arnheim R., *Visual thinking*, Regents of the University of California, Berkeley 1969.
- Dewey J., *Sztuka jako doświadczenie*, tłum. A. Potocki, Ossolineum, Wrocław 1975.
- Eskine K.J., Kozbelt A., *Art That Moves: Exploring the Embodied Basis of Art Representation, Production, and Evaluation*, [w:] A. Scarinzi (ed.), *Aesthetics and the Embodied Mind: Beyond Art Theory and the Cartesian Mind-Body Dichotomy*, Springer, Heidelberg–New York 2015.
- Koczanowicz D., *Doświadczenie sztuki/sztuka życia. Wymiary estetyki pragmatycznej*, Wyd. Naukowe DSW, Wrocław 2008.
- Noë A., *Action in Perception*, Cambridge MA, 2004.
- Scarinzi A., *Enactive Literariness and Aesthetic Experience: From Mental Schemata to Anti-representationalism*, [w:] A. Scarinzi (ed.), *Aesthetics and the Embodied Mind: Beyond Art Theory and the Cartesian Mind-Body Dichotomy*, Springer, Heidelberg–New York 2015.
- Varela F., Thomson E., Rosch E., *The Embodied Mind: Cognitive Science and the Human Experience*, The MIT Press, Cambridge 1993.

## Abstract

### Aesthetics of Bodily Experience

Aesthetics is not only the theory of art or contemplation over the nature of beauty, but it is also a reflection upon the role of sensuality and body in shaping our cognitive abilities. Both somatic and aesthetic aspects of experiencing reality constitute the source of our knowledge and the ultimate test to its credibility. Such a standpoint has reached its mature form for the first time in psychological and philosophical works of John Dewey. Nowadays, such appreciation for the soma-aesthetic undertow of cognitive processes can be found especially within phenomenology, pragmatism and enactivism.

**Keywords:** aesthetics, experience, “body awareness”, “embodied mind”, enactivism